

WACŁAW URUSZCZAK

UNIwersytet Jagielloński

RZECZPOSPOLITA OBOJGA NARODÓW I KRÓL POLSKI W *SPECIMEN DEMONSTRATIONUM POLITICARUM* GOTTFRIEDA WILHELMA LEIBNIZA

„Celem Rzeczypospolitej Polskiej powinny być bezpieczeństwo i wolność”

G. W. Leibniz, *Wzorzec dowodów politycznych*, (*Propositio III*)

I. Uwagi wstępne

W XVII w. Rzeczpospolita Obojga Narodów była państwem, którego ustroj budził zainteresowanie wielu znakomitych autorów. Należał do nich także Gottfried Wilhelm Leibniz, wybitny filozof i matematyk, jeden z twórców rachunku różniczkowego¹. Spod jego pióra wyszła w 1669 r. praca pt. *Specimen Demonstrationum Politicarum pro eligendo rege Polonorum novo scribendi genere ad claram certitudinem exactum auctore Georgio Vlicovio Litvano*, Vilnae 1669². Tytuł ten w przekładzie na język polski brzmi: *Wzorzec dowodów*

¹ Urodzony w 1646 r. w Lipsku. Studia odbył w uniwersytetach w Lipsku, Jenie i Altdorf. Zakończył je 1666 r. doktoratem z prawa. Od 1676 r. pozostawał w służbie dworu książąt Hannoveru. Zmarł w 1716 r.

² Wydany w: G. W. Leibniz, *Politische Schriften*, hrsg von der Deutschen Akademie der Wissenschaften zu Berlin, I. Band 1667-1676, Akademie Verlag – Berlin 1971 (= G. W. Leibniz,

*politycznych dotyczących wyboru króla Polaków nowym sposobem pisania doprowadzony do oczywistej pewności przez Jerzego Ulikowiusa Litwina w Wilnie roku 1669*³. Utwór ten stanowi zarazem świadectwo znaczenia Polski w siedemnastowiecznej Europie. Daje sposobność poznania, jak postrzegana była przez jeden z najwybitniejszych umysłów swojej epoki, wielkiego intelektualisty tamtych czasów. Ponadto, dzięki temu utworowi możemy poznać, w jaki sposób sam Leibniz, ukrywający się pod swojsko brzmiącym pseudonimem: Jerzego Ulikowiusa (Ulikowskiego?) z Litwy, pojmował politykę oraz cele i metody działań politycznych.

Okazją do napisania *Wzorca dowodów politycznych* była elekcja królewska w Polsce po złożeniu korony przez Jana Kazimierza Wazę w ostatnim dniu jesienno-sejmu warszawskiego, obradującego od 27 sierpnia do 16 września 1668 roku⁴. Abdykacja królewska miała umożliwić przekazanie tronu w ręce kandydata francuskiego. Był nim książę Condé (Kondeusz), bliski krewny „Króla-Słońce” Ludwika XIV⁵. Plany abdykacji bezpośrednio na rzecz tej kandydatury spełzły jednak na niczym wobec oporu średniej i drobnej szlachty, która nie zgodziła się na plany dworu i skorumpowanych magnatów z partii francuskiej. W Polsce rozpoczęło się kolejne bezkrólewie⁶. Kraj stał się wówczas widownią walki politycznej o tron między czołowymi kandydatami oraz popierającymi ich koteriami magnackimi. Wśród dość liczego grona pretendentów do tronu największe szanse wyboru mieli następujący kandydaci: 1) wspomniany wyżej książę Kondeusz; 2) Filip Wilhelm von Neuburg, palatyn reński; 3) książę Karol Lotaryński; 4) kandydat moskiewski – jeden z synów cara Aleksego Michajłowicza oraz 5) „Piast” czyli kandydat polski. Każda z „partii” starała się zdobyć dla swej kandydatury poparcie wyborców, czyli szlachty, zabiegając o nie *per fas et nefas*. Do typowego arsenału stosowanych środków należała propaganda, prowadzona za pośrednictwem utworów drukowanych – publikacji ulotnych oraz zwartych, nierzadko nawet całych książek. Przykładem tego jest interesujący nas utwór Leibniza.

Specimen powstał z inicjatywy niejakiego Johana Christiana von Boineburga, który zamówił je u młodego wówczas, ale dobrze zapowiadającego się uczonego,

Sämtliche Schriften und Briefe, Hgg von der Deutschen Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Vierte Reihe, Berlin 1971) [Unveränderter Nachdruck der Erstausgabe von 1931], s. 3-98.

³ Zob. wydanie polskie: G. W. Leibniz, *Wzorec dowodów politycznych*, przeł. T. Bieńkowski, Postłowie W. Voisé, [w:] *Źródła do dziejów nauki i techniki*, t. 7, Wrocław... 1969 [cyt. poniżej: *Wzorec dowodów*] s. 5.

⁴ Na temat abdykacji Jana Kazimierza m.in. zob.: W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667-1668*, Lublin 1993 oraz artykuł krytyczny o tej pracy: M. Matwijów, *Szlachta wobec kryzysu politycznego lat 1667-1668*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XLVI, 1994, nr 1-2, s. 101-114.

⁵ Louis II de Bourbon, prince de Condé, zwany „Wielkim Kondeuszem” (Grand Condé) (zm. 1686).

⁶ Zob. S. Płaza, *Rokosz Lubomirskiego*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, Kraków 1994, s. 66.

w celu rozpowszechnienia w Polsce i zyskania poparcia dla jednego z głównych kandydatów do tronu – księcia Filipa Wilhelma von Neuburg, palatyna reńskiego. Leibniz pracował nad tym *den ganzen Winter, etliche Monate Tag und Nacht*. Praca była gotowa w marcu 1669 r., co wiemy z listów, jakie Boineburg wymienił z palatynem Neuburgiem. Neuburg polecił wysłać rękopis do Królewca do swego rezydenta Stratmana w celu druku i następnie rozpowszechnienia w Polsce. Rękopis wysłano 1 kwietnia 1669 roku. Jak donosił w liście z 30 kwietnia Stratman, został on już przesłany do drukarni. Nakład miał być gotowy w ciągu dwóch tygodni. Jego optymizm nie potwierdził się. W Królewcu działała wtedy tylko jedna oficyna. Druk przeciągnął się aż do połowy czerwca. Tymczasem w Warszawie 2 maja 1669 r. rozpoczął obrady sejm elekcyjny. Dnia 19 czerwca ogłoszono imię nowego elekta. Został nim książę Michał Korybut Wiśniowiecki. Traktat Leibniza nie dotarł do Polski na czas i nie odegrał więc żadnej roli w walce wyborczej o tron polski⁷.

II. Metoda i treść utworu

Wzorzec dowodów politycznych stanowi utwór niezwykle ze względu na metodę pisarską. Jest przykładem zastosowania rozumowania i wnioskowania matematycznego opartego o reguły dedukcji w traktacie politycznym. Utwór Leibniza stanowi produkt epoki racjonalizmu, czasu wiary filozofów, że mogą odkryć rozumowo wszelkie prawa wszechzjawisk, także w sferze polityki. Podstawowa metoda Leibniza to sylogizm. Uczony liczył, że siłą swej argumentacji przekona Polaków do wyboru księcia Filipa Neuburskiego. Jest to zarazem pismo propagandowe. Ma ono na celu także „zaszkodzić” pozostałym konkurentom, obniżyć w oczach wyborców ich walory, uwypuklić wady. Leibniz włożył w nie cały kunszt swego intelektu, którego także dzisiejszy czytelnik nie może nie dostrzec.

Leibniz starał się ujawnić – jak pisał – „niewzruszone prawa polityki”, czyli naturalne prawidłowości rządzące polityką. W tym znaczeniu utwór ten należy do szkoły prawa natury. Zawiera wykład pewnych fundamentalnych praw o władzy politycznej, które Leibniz odniósł do Polski. Wybitny znawca myśli Leibniza, wydawca *Wzorca dowodów politycznych* Waldemar Voisé, napisał o tym utworze: *ist das Werk ein klassisches Beispiel des rationalistischen Denkens im Bereich der politischen Wissenschaften*⁸. Badacz ten zwrócił także uwagę zwłaszcza na bogate wykorzystywanie przez naszego filozofa wiedzy historycznej⁹.

⁷ G. W. Leibniz, *Politische Schriften...*, Wstęp s. XIV.

⁸ W. Voisé, *Leibniz' Modell des politischen Denkens*, [w:] *Studia Leibnitiana Supplementa im Auftrag der Gottfried-Wilhelm-Leibniz-Gesellschaft E.V.*, Hg. K. Müller, W. Totok, Bd. IV, Wiesbaden 1969, s. 198. Zob. też idem, *La mathématique politique et l'histoire raisonnée de Leibniz dans*

W przedstawianym utworze Leibniz posłużył się metodą tak zwanego „realnego sylogizmu” (*sylogismus realis*), który wcześniej rozwinął nauczyciel Leibniza z Jeny, Erhard Weigel¹⁰. To właśnie Weigel głosił, że podstawą wszystkich nauk jest matematyka.

Utwór rozpoczyna wstęp, w którym niemiecki uczony podkreśla wagę tematu, jaki podejmuje. Jest to – pisze – „spór [...] od którego zależą losy Europy”. Jest to sprawa zbyt poważna, aby można było ją zlekceważyć. Należy podejść do niej „naukowo” według ścisłych zasad rozumowania matematycznego. Tylko w ten sposób można dojść do prawdy. Polska – pisze – jest „przedmurzem Chrześcijaństwa”. Od pomyślności Polski zależy pomyślność całej Europy.

Po wstępie następowały: „założenia” (*propositiones*) w liczbie pięćdziesięciu. Są to tezy, które za każdym razem autor nasz udowadnia, odwołując się do konstatacji historycznych, maksym, wypowiedzi typu „miejsc wspólnych”, ujętych w formie rozbudowanego sylogizmu. Każde następne zdanie wyprowadzone jest z poprzedniego. Często *propositiones* opatrzone są dodatkowymi komentarzami autora, stanowiącymi jak gdyby faktyczne ilustracje danych tez. Podaje w nich fakty, przeważnie historyczne. Założenia kończą cztery konkluzje odnoszące się do osób poszczególnych kandydatów. Trzy pierwsze są negatywne; ostatni wniosek jest pozytywny i dotyczy kandydatury księcia Filipa Neuburskiego.

Układ *propositiones* nie jest przypadkowy, lecz podporządkowany logicznemu uporządkowanemu przechodzeniu od kwestii ogólnych do szczegółowych. Założenia od I do XIV dotyczą podstaw państwa i jego celów. Natomiast założenia od XV do XIX przedstawiają, jaki powinien być ustrój państwa. Z kolei założenia od XX do LX określają zalety, jakie powinien mieć kandydat na króla. Jak z powyższego widać, Leibniza zajmowały dwie zasadnicze sprawy: system polityczny państwa oraz model doskonałego władcy.

III. Ustrój Rzeczypospolitej

G. W. Leibniz z pełną aprobatą przyjmuje ustrój Polski jako rzeczypospolitej szlacheckiej, czyli państwa, w którym władza należy do narodu szlacheckiego reprezentowanego przez sejm. Państwo polskie to państwo szlachty – pisze – rzeczpospolita, w której władzę sprawuje sejm. Zasiadają w nim przedstawiciele szlachty

son „*Specimen demonstrationum politicarum*”, [w:] Leibniz. *Aspects de l'homme et de l'oeuvre*. 1646-1716, Paris 1968, s. 60-67.

⁹ Zob. G. W. Leibniz, *Wzorzec dowodów...*, Posłowie s. 136 i n.

¹⁰ Autor książki *Analysis Aristotelica ex Euclide restituta* (Jena 1658). Przedstawiał on poglądy Arystotelesa sposobem geometrycznym. Nową metodę nazwał „demonstracją” (*scire est rem per demonstrationem cognoscere*). O tym szerzej: W. Voisé, *Leibniz' Modell des politischen Denkens...*, s. 192. Por. też G. W. Leibniz, *Wzorzec dowodów...*, Posłowie s. 140.

oraz przedstawiciele trzech miast: Krakowa, Wilna i Gdańska, zrównani ze szlachtą. Sejm reprezentuje państwo¹¹.

Polska jest krajem samowystarczalnym – głosi założenie nr II. Ziemie obfitują w drzewo, zboże, miód, sól, bydło. Obszar Polski ma wystarczającą liczbę ludności, która jest w stanie sama się wyżywić. Nie jest zależna od innych państw, choć jest osłabiona. Do przywrócenia jej sił potrzeba jedynie pokoju¹². Celem państwa polskiego (Rzeczypospolitej) jest jak największa wolność szlachty. Granice tej wolności wyznacza jedynie bezpieczeństwo państwa. Zamiłowanie Polaków do wolności wynika z samego charakteru kraju, przede wszystkim z tego, że kraj ten jest samowystarczalny, a także z innych przyczyn: życie na wsi, wysoka liczba ludności, kraj równinny, brak zamków obronnych itp. W innych krajach też występuje umiłowanie wolności, chyba że przywódcy państwa – czyni uwagę Filozof – wykorzenią je przez wychowanie, użycie siły lub podstęp. W Polsce jest to niemożliwe, gdyż władza należy do większej liczby obywateli¹³. W tym ostatnim stwierdzeniu przebrzmiewa wyraźna dezaprobata wobec zachodnioeuropejskiego absolutyzmu.

Z wolnością łączy się ściśle równość. Tak, jak Rzeczpospolita Polska chce wolności – podkreśla Leibniz – tak samo pragnie równości szlachty. Oznacza to, że szlachta pragnie równego udziału w najwyższej władzy, a więc w sejmie. Równość szlachty nie oznacza bezwzględnej równości. W każdym państwie pewni ludzie muszą mieć wyższe godności. Należy baczyć, aby powierzane były ludziom najwyższego zaufania.

Polska jest „przedmurzem Chrześcijaństwa”. Sąsiaduje – pisze Leibniz w propozycji V – z najgorszymi wrogami: Turkami, Tatarami i Moskalami (*Respublica Polonica gravissimis hostibus Turcis, Tartaris, Moschis contigua est*). Musi posiadać i dbać o siły zbrojne. Wojskiem tym jest szlachta Polska, która słusznie ćwiczy się w sztuce wojennej. Cytując Herodota pisze, że służba wojskowa urabia odwagę, a odwaga rodzi pragnienie wolności.

Leibniz traktuje więc polską rzeczpospolitą szlachecką, jako naturalną konsekwencję sytuacji geopolitycznego położenia Polski. Polska broni Chrześcijaństwa. Chrześcijaństwa może bronić jedynie wolna i równa szlachta. To właśnie tego rodzaju państwo jest w pełni silne i zdolne do spełniania takiej roli. W założeniu VII pisze, że cele żyjącego w zgodzie świata chrześcijańskiego i cele szlachty polskiej

¹¹ *In comitiis Poloniae, suffragia jure in nobilitatis potestate sunt. Magistratus urbani: Cracoviensis, Vilnensis et Dantiscanus, nobilibus comparantur. Ergo et Comitia. Comitia Rempublicam repraesentant. Ergo et respublica jure in nobilitatis potestate est.* Cyt. wg G. W. Leibniz, *Politische Schriften...*, *Propositio I*, s. 6, v. 1-7.

¹² *Ergo ad restituendam Poloniam debilitatam sola quiete opus est. (Corollarium ad propositione II, s. 7 w. 17).*

¹³ *Ibi enim ille ubique sequitur, nisi educatione, vi, arte, a Rectoribus eradicetur. Quod in Polonia ideo fieri non potest, quia penes multitudinem summa rerum est (Propositio III in fine, s. 8, v. 23).*

są zbieżne. Polacy bowiem zamieszkują tę część Europy, która graniczy z jednej strony z Chrześcijaństwem, z drugiej zaś z barbarzyńcami. „Zagrożenie wolności w Polsce stanowi niebezpieczeństwo dla świata chrześcijańskiego. Wtedy bowiem osłabia także męstwo. A jeszcze bardziej krytyczna sytuacja powstaje, kiedy zagrożone jest bezpieczeństwo Polski. Świat chrześcijański traci wtedy obrońców. Właśnie od strony Polski barbarzyńcy mają największy dostęp do Niemiec”¹⁴. Leibniz nie przesadzał. W Niemczech odczuwało się mocno groźbę turecką. Był to ostatni okres wielkiej ekspansji wojennej Turków na Europę. Jej punktem kulminacyjnym było oblężenie Wiednia w 1683 r., zakończone – jak wiadomo – wielkim zwycięstwem wojsk sprzymierzonych chrześcijańskiej Europy, dowodzonych przez króla Polski Jana III. Polska stanowiła więc ważny bastion w linii obronnej Europy Zachodniej. Warto zwrócić uwagę, że analogiczny wątek myślowy występuje także wyraźnie w późniejszym utworze Leibniza, a mianowicie *Consilium Aegyptiacum* (1671-1672). Utwór ten adresowany był do króla Francji Ludwika XIV i miał skłonić tego ostatniego do wyprawy na Egipt.

Polska, jako państwo szlachty, która cieszy się wolnością i wzajemną równością, jest – zdaniem naszego Filozofa – konieczna dla Europy i świata. „Świat chrześcijański – pisze Leibniz – jest najlepszą częścią całego świata”. Nie wszystko jednak w Polsce wzbudzało zachwyt naszego myśliciela. Nie omieszkał on wytknąć polskiej szlachcie niesprawiedliwe traktowanie ludu. Wyraził przy tym nadzieję, że doświadczenia, jakie polska szlachta wyniosła z kozackiej rewolucji Chmielnickiego, wpłyną na zmianę jej stosunku do poddanych¹⁵.

Leibniz był dobrym znawcą mechanizmów ustrojowych dawnej Polski. Świadczą o tym kolejne tezy (*Propositiones* IX-XII), w których zwraca uwagę na zagrożenie wojną domową, osłabienie licznymi wojnami prowadzonymi w ostatnim czasie i wewnętrzne rozbieżności klasy politycznej. To ostatnie jest wyjątkowo niebezpieczne ze względu na prawo *liberum veto*. Leibniz jest, jak się wydaje, jednym z pierwszych krytyków tego prawa, chociaż jego krytyka jest bardzo ostrożna. „W sejmie polskim większość głosów – pisze w propozycji XII – nie ma znaczenia [...] Na zwykłych sejmach każdy poseł ziemski korzysta z prawa weta i w wypadku jego sprzeciwu nie podejmie się żadnej uchwały [...] Jakkolwiek zasada większości głosów nie jest konieczna z punktu widzenia prawa naturalnego (z pewnością jest konieczna z punktu widzenia sprawiedliwości), jednakże godzi się, aby w dobrze rządzonym państwie był jakiś inny pewny i nieomylny sposób podejmowania decyzji, nawet gdyby miało to być losowanie. Zgoda bowiem w tym wypadku, jaka by ona nie była, zawsze jest lepsza od niezgody”¹⁶. Zgoda sejmu zależy więc –

¹⁴ *Hinc libertatem Polonam opprimi, orbi Christiano periculosum; nam et virtus infringetur. Securitatem vero multo magis; nam propugnatores amittet. Et certe a Polono maxime, latere Germania Barbaris patet. (Propositio VII in fine, s. 10, v. 8-10).*

¹⁵ *Propositio VIII.*

¹⁶ *Propositio XII, s. 11, v. 30-35.*

pisze filozof – od przypadkowej zgody stronnictw (*a casu consensus partium pendet*).

Filozof nie proponuje w sposób wyraźny reformy sposobu głosowania w polskim sejmie. Dostrzega nawet w podjęciu jakiejś zdecydowanej reformy niebezpieczeństwo wewnętrznej niezgody. „Nowości są niebezpieczne przy zachowaniu równowagi innych czynników” (*nova sunt caeteris paribus periculosa*)¹⁷. Za tą ostatnią konstatacją kryły się zapewne doświadczenia związane z próbami reform, jakie podjął król Jan Kazimierz w zakresie elekcji *vivente rege*, jak też samego działania sejmiku. Reformy te spotkały się ze zdecydowanym oporem części szlachty. Jak wiadomo, konflikt przekształcił się wojnę domową znaną pod nazwą rokoszu Lubomirskiego w 1667 r.

Przedstawione na początku podstawy państwa i jego cele (*fundamenta et ipsum Reipublicae scopus*) stanowiły – w ujęciu naszego filozofa – jak gdyby geometryczne pewniki, których nie można było zmieniać. Utrzymanie owych fundamentów i realizacja celów zależała natomiast od dwóch rzeczy: przyjętej formy państwa oraz od tego, kto zostanie królem¹⁸. Zarówno forma państwa, jak też władca podlegali wyborowi.

Rozważania nad formą państwa Leibniz rozpoczął od analizy bezkrólewia (*interregnum*). Uznaje je za stan przejściowy i dlatego szczególnie niebezpieczny. Władza tymczasowa nie cieszy się zwykle dostatecznym respektem. Często jest lekceważona, a to grozi wojną domową¹⁹. Szkodliwe dla państwa jest w szczególności zawieszanie działalności sądów. Dochodzący sprawiedliwości, zmuszeni do oczekiwania, są podatni na wszelkie niepokoje i skłonni do podejmowania działań sprzecznych z prawem. W okresie bezkrólewia w Polsce rzeczywista władza spoczywa w rękach mniejszej liczby ludzi, niż w okresie panowania króla. *Tempore interregni* władzę sprawuje prymas jako *interrex*, któremu udziela pomocy kilku zaledwie senatorów reprezentujących Rzeczpospolitą. Faktycznie władza spoczywa w ręku marszałka wielkiego, gdyż to on sprawuje najwyższą jurysdykcję wykonawczą. W zwyczajnym czasie król polski nie posiada tak rozległej władzy. Ogranicza go bowiem sejm, który może zostać zwołany przez prymasa, gdyby król zamierzał przedsięwziąć działania na szkodę Rzeczypospolitej. Władzę wojskową sprawują całkowicie samodzielnie hetmani. Kanclerze w praktyce podpisują wiele dokumentów poza obliczem króla. Król nie może samowolnie usunąć ministrów, którzy są dożywotni, ani nawet zawiesić w urzędowaniu. Może ich jedynie oskarżyć przed sejmem.

¹⁷ *Propositio XIII*, s. 20-34.

¹⁸ Por. *Propositio XIV* in fine: *Hactenus de generalibus quibusdam fundamentis et ipso Reipublicae scopo, nunc ad rem propius acceditur in sequentibus, disseriturque tum, quae forma Reipublicae eligi debeat; tum si Regia, quae in candidato dotes requirantur* (s. 13, v. 25-30).

¹⁹ *Ubi audacia resistendi superioribus, ibi facile exardescit paulatim bellum intestinum. Id vero summe, periculosum et contra securitatem* (s. 14, v. 20-25).

Swoje wywody o bezkrólewiu Leibniz kończy konkluzją opartą na znajomości ludzkiej natury: „Niesłuszną i niebezpieczną jest rzeczą, że dobro i wolność tylu tysięcy ludzi tak długo zależne są od przypuszczalnej tylko prawości jednego czy drugiego człowieka, który choćby nawet odznaczał się mnóstwem najwspanialszych cnót, jest przecież człowiekiem, człowiekiem zmiennym i może ulec pokusom korupcji.”²⁰

Bezkrólewie to stan przejściowy. Jest to forma, jaką przyjmuje Rzeczpospolita Polska ze względu na przyjętą zasadę elekcji, co Filozof uważa za w pełni normalne: „Wymaga tego bowiem nie konieczność życiowa – pisze – ale pożytek i interes państwa; naród zaś ma prawo sprowadzać króla, skąd chce, i ograniczać jego władzę, jak chce”²¹. Ale jaka forma ustroju jest dla Polski najbardziej pożyteczna?

Demokracja, czyli ustrój państwowy, w którym władza najwyższa należy do ludu, nie jest odpowiednia ze względu na niemożność stałego wykonywania władzy przez lud. Jest nim w Polsce szlachta. Aby stale sprawować władzę musiałaby ciągle odbywać zgromadzenia, co nie odpowiada tak licznej w Polsce szlachcie. Ustrój taki możliwy jest tylko w państwach małych. Leibniz dowodzi swej dobrej znajomości stosunków polskich, stwierdzając występowanie w ustroju polskim elementów ustroju demokratycznego. Jest nim sejm, który gdy obraduje, ogranicza władzę króla. „Podczas obrad sejmowych sprawowanie przez króla najwyższej władzy jest jak gdyby położone na wadze i może być unieważnione. Co jednak [...] zagraża nie samej najwyższej władzy, ale raczej sposobowi jej sprawowania”²². Zwróćmy uwagę jednak na to, że Leibniz nie dokonał tutaj żadnego odkrycia. W Polsce co najmniej od połowy XVI w. była rozpowszechniona teoria o mieszanej formie rządu, to jest połączeniu demokracji, arystokracji i monarchii w jedno ciało Rzeczypospolitej²³.

²⁰ *Prodest, de natura et consecrariis Interregni sui in universum moneri gentem. Et praeterea hoc ipsum miserum, hoc ipsum periculosum est, ab unius aut alterius licet summae virtutis viri (qui quantuscunque est, mutabilis tamen est, homo est, illecebris corruptelisque vinci vincirique potest) sperata fide tot millium salutem libertatemque diu pendere. (Propositio XV in fine, s. 16, v. 10-15).*

²¹ *Neque vero ideo minus sibi sufficere Polonia putanda est, quod ab exteris Regem accipit. Hoc non necessitas vitae, sed Status conservandi utilitas postulat, et in eo sumendo unde lubet, circumscribendo ut lubet, suae potestatis Gens est (Propositio II in fine, s. 7, v. 5-10).*

²² *Ita in Poloniae quoque Rex summae Potestatis exercitum habet: nam tempore intercomitiali superiore caret. At durantis Comitibus exercitum summae potestatis eius, velut proprietati consolidatum, in pendenti est, et irritum reddi potest. Quod tamen ut Grotius recte, distinguit, non ipsi summatai potestatis, sed modo habendi officit (Propositio XVI in fine, s. 17, v. 1-6).*

²³ Por. np. opinię Wawrzyńca Goślickiego: *Polonorum monarchia ex tribus Reipublicae formis est constituta, ex rege, optimatibus et populo. Populi vero nomine tantum nobiles vel equites comprehenduntur. Est autem in eorum Respublica summa ordinum consociatio, adeo rex sine senatus consilio et auctoritate de Reipublicae summa nihil ipsae decernere possit, Senatus nihil absque rege et nobilibus [w:] Laurentius Goslicius [Wawrzyniec Goślicki], De optimo senatore libri duo, etc., Venetiis 1568, apud Iordanum Zilettum, c. 10. Por. H. Olszewski, M. Zmierzczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1993, s. 112.*

Arystokrację, to jest taki ustrój państwa, gdzie władza należy do niewielkiego grona obywateli, Leibniz także odrzuca jako niebezpieczną dla Polaków. Jeśli arystokraci rządzą zgodnie, to zawsze czynią to dla umocnienia swojej potęgi. Jeśli nie ma między nimi zgody, to wówczas grozi Polsce wewnętrzne rozdarcie i wojna domowa. Przy tej okazji Leibniz zwraca uwagę na możliwość wyboru na króla jednego z polskich arystokratów. Będzie on starał się umocnić potęgę swego rodu, zagrażając tym samym wolności. W tym, co pisze Leibniz na temat ustroju arystokratycznego, można dostrzec aluzje do polskiej sceny politycznej, na której od dawna dominowała oligarchia magnacka. Wprost, już bez niedomówień, o konfliktach między głównymi dostojnikami polskimi napisze później Leibniz w *Consilium Aegyptiacum*.²⁴

Odrzucając demokrację, jako nieodpowiednią, i arystokrację, jako niebezpieczną, Leibniz opowiada się więc za monarchią. Bezpośrednio tego wyboru nie uzasadnia. Zalety ustroju monarchicznego wyklada on pośrednio, omawiając w kolejnych propozycjach przymioty, jakim winien odpowiadać idealny władca państwa.

IV. Ideal króla Polski

Zdaniem Leibniza, wybór władcy winien być rozumny, co można osiągnąć przez rozważenie sylwetek konkretnych kandydatów i przyrównanie ich do obiektywnego modelu doskonałego władcy. Jest oczywiste – zdaniem filozofa – że ich zalety muszą być znane, zaś kandydat powinien mieć okazję wykazać je wcześniej. Katalog „zalet” czy też cech, jakimi winien legitymować się polski władca, był w ogólności następujący:

Krół powinien być rzeczywistym królem, zdolnym do sprawowania rządów, a więc nie taki, który będzie musiał rządzić przez zastępcę (wicekróla). Powinien być katolikiem, zanim zaczął starania o tron Polski. W działaniach ma być sprawiedliwy, kierujący się bojażnią bożą i sumieniem. Ważną cechą królewską jest roztropność. Tylko Kondeusz i Filip Neuburski dali już dowód swojej roztropności. Nie zrobili tego, ani młody książę Lotaryński, który nie miał okazji zajmować się sprawami państwowymi, ani też młodociany carewicz. Kondeusz starał się – pisze Leibniz – poprzez intrygi i korupcję zdobyć przychyłność Polaków. „Wnioskował tak, niesłusznie opierając się na stosunkach w swojej rodzinnej Francji, gdzie wystarczy pozyskać umysły kilku ludzi, aby potem móc z całym narodem robić to, co się zechce. Ale w Polsce, gdzie tyle jest prowincji i tyle niezależnych od siebie

²⁴ *Intus in se furit natio: Poloni in Lithuanos, Catholici in Dissidentes, Nobilitas in senatores, inter ipsos Senatores, Supremus praefectus in inferiorem, Cancellarius primus in secundum. Quae faciunt, ut de salute Poloniae sibi relictas, nisi Deus ex machina appareat, ingruente barbaro sit pene desperandum.* G. W. Leibniz, *Consilium Aegyptiacum*, [w:] *Politische Schriften...*, s. 350, v. 10-15.

familii rodowych, sprawa wygląda zupełnie inaczej. Aby kupić wszystkich, którzy mogliby pomóc albo zaszkodzić w zdobyciu władzy w Polsce – nie wystarczyłoby całych bogactw Francji.”²⁵ Tym samym Kondeusz zaprzeczył opinii o swej roztropności. Prawdziwie roztroptym jest natomiast – zdaniem Leibniza – książę Neuburga. Rzeczpospolita potrzebuje króla-gospodarza. Do takiej roli nie nadaje się ani Moskal, ani Lotaryńczyk, ani Kondeusz. Ten ostatni będzie dbał wyłącznie o wzbogacenie Francji.

Przyszły król Polski powinien być doświadczony. Nie musi znać języka polskiego, jeśli zna łacinę. W Polsce znajomość łaciny jest bardzo rozpowszechniona. Król Polski nie może być małoletni. Jeśli byłby małoletni, to musiałby rządzić za pośrednictwem urzędników koronnych. W praktyce więc byłoby to bezkrólewie. Kandydat na króla musi być zdrowy fizycznie, gdyż król Polski powinien być zdolny do służby wojskowej. On jest bowiem wodzem Rzeczypospolitej. Tymczasem kandydat moskiewski ma zaledwie 16 lat. Książę Lotaryński jest młodzieńcem. Książę Neuburski ma dopiero 53 lata. Jest zdrowy fizycznie. Jest to wiek dojrzały i słuszny.

Kandydat na króla powinien być dojrzały wiekiem i posiadać rodzinę, w szczególności byłoby pożyteczne, aby miał synów (*Propositio XXXI*). Kandydat taki zyskuje przychylność wyborców, choćby z tego względu, że będzie lepiej dbał o przyszłość dzieci, niż o dobro własne. W dzieciach będzie żył nadal. Aspirujący do tronu polskiego musi być cierpliwy i skromny, o usposobieniu spokojnym a nie wojowniczym. Wojowniczy władca będzie chciał sam dowodzić wojskiem, a to jest niebezpieczne dla wolności.

Ważne miejsce w opisie cech władcy zajmuje jego stosunek do wyznań religijnych. Według niemieckiego filozofa polski król winien być tolerancyjny dla dysydentów religijnych, a to w związku z obowiązującą w Polsce tolerancją religijną. W kraju tym – podkreśla nasz autor – dysydenci religijni przedstawiają dużą siłę i mają poparcie potężnych sąsiadów Polski. Stosowanie wobec nich siły groziłoby wojną domową na tle religijnym. „Choroby tego rodzaju leczy się nie chirurgią ale dietą” (*Ejus modi scilicet morbi non tam chirurgia, quam diaeta curantur*)²⁶. Tezy te Leibniz uzupełnia komentarzem historycznym, w którym przypomina, że w Polsce po śmierci króla Zygmunta Augusta stany polskie zastrzegły sobie publicznym edyktem z 28 stycznia 1573 r. wolność wyznania bez żadnej dyskryminacji. Od tego czasu wszyscy nowoobrani królowie zobowiązani są do złożenia specjalnej przysięgi gwarantującej wolność religijną poddanych. Zastrzeżenie to – pisze autor *Wzorca dowodów* – jest bardzo niedogodne dla kandydatury moskiewskiej. Książę moskiewski z zasady prześladuje tych, którzy się z nim nie zgadzają²⁷. Ród zaś,

²⁵ G. W. Leibniz, *Wzorec dowodów...*, s. 32, *Propositio XXV*.

²⁶ G. W. Leibniz, *Politische Schriften...*, s. 32, *Propositio XXXV*, v. 38.

²⁷ *Caeterum haec propositio est contra Moscum, cuius natura est dissidentes a se prosequi*, G. W. Leibniz, *Politische Schriften...*, s. 33, v. 30.

z którego wywodzi się książę Lotaryński, ma zakorzenioną nienawiść do protestantów. Kondeusz zaś pochodzi z rodziny, która urządziła rzeź w noc św. Bartłomieja w Paryżu, które Leibniz określa „niesławnym paryskim weselem, kiedy spłynęły potoki krwi”²⁸.

Kandydat na króla polskiego nie powinien być przyzwyczajony do rządów despotycznych, czyli władzy absolutnej. „Niech nie będzie potężny, niech będzie miły światu chrześcijańskiemu, znany z życzliwości Polakom” – apelował Leibniz. Nie powinien być też ubogi albo pozostawać w zależności od innego władcy jako jego poddany (*Propositio* LVII). W tym ostatnim przypadku Leibniz zwraca uwagę, że jeśli królem Polski zostanie Kondeusz, to król Francji będzie mógł uważać, że czego dostąpił jego poddany, to jemu samemu się to także należy.

Zatrzymajmy się na chwilę dłużej przy rozważaniach, że niebezpiecznie też byłoby wybrać takiego kandydata, który byłby zarazem królem innego królestwa (*Propositio* LVIII). W komentarzu historycznym Leibniz podniósł sprawę unii personalnej między państwami rządzonymi przez tego samego władcę. Takie połączenie ma sens tylko wówczas, jeśli w obu państwach zapanowałby ten sam ustrój. Tak stało się w przypadku unii Polski z Wielkim Księstwem Litewskim, a później w Prusach (Królewskich), co znalazło uznanie w oczach Giovanniego Botero. Gdyby władca Moskwy chciał w ten sposób połączyć się z Polską i wprowadził w swoim moskiewskim państwie ustrój podobny do polskiego, to wówczas jego wybór na króla byłby pożądany. Ale Leibniz nie uważał tego – i słusznie – za możliwe. „Przecież Moskal, jeśli jest przy zdrowych zmysłach, nie kupi samego tylko panowania nad zupełnie innym narodem za cenę dziedzicznego władztwa”²⁹.

Leibniz powołuje wiele jeszcze cech, które jego zdaniem powinien posiadać ten, kto zostanie wybrany królem. Między innymi rozwija tezę, że powinien on należeć do rodu Jagiellonów. W tym przypadku chodziło o pochodzenie w linii żeńskiej. Linia męska bowiem wygasła w osobie króla Zygmunta Augusta. Teza ta oczywiście została sformułowana przez filozofa *ad personam*. Leibniz z dużą znajomością genealogii dowodził pokrewieństwa Filipa Neburskiego z domem Jagiellońskim, znacznie bliższego od tego, którym legitymował się książę Karol Lotaryński. Twierdzenie to ponadto miało eliminować ewentualną, najpoważniejszą kandydaturę, a to kandydaturę Piasta, czyli Polaka. pod koniec swego katalogu zalet królewskich Leibniz skupia się nad niebezpieczeństwami wyboru Piasta. Wybór taki jego zdaniem jest niebezpieczny, gdyż grozi wojną domową i doprowadzi do upadku wolności, a nadto osłabi bezpieczeństwo Rzeczypospolitej. Z całą pewnością – zdaniem pisarza – zantagonizuje to województwa między sobą. Wybór

²⁸ *Parisiensium Nuptiarum infame nomen, tumentes sanguine rivi his consultoribus debentur*, G. W. Leibniz, *Politische Schriften...*, s. 33, v. 33.

²⁹ *At vero Moschus nisi insaniat, nudam alterius populi gubernationem, jactura haereditariae ditionis emturus non est*. Cyt. wg G. W. Leibniz, *Politische Schriften...*, *Propositio* LVIII, s. 63, v. 19-20.

Piasta wreszcie sprzeczny jest z zasadą równości szlachty tak stanowczo przestrzeganą. Cytuje słowa polskiego autora, Fredry, który był gorącym przeciwnikiem kandydatury krajowej. „Ten brat królewski, tamten wuj, ów wnuk, dziwaczne – pisał Fredro – wierzcie mi, nazwy i tytuły, i jeśli oni ufając w królewskie pochodzenie wyniosą się ponad równość pozostałych, pomogą im w tym niektórzy ochotnie płaszcząc się, aby pozyskać względy domu królewskiego”. Dyskutując długo i szczegółowo kandydaturę polską, Leibniz konkluduje: „Piasta nie należy więc wybierać.”

Po szczegółowym przedstawieniu wszystkich zalet, jakie zdaniem naszego pisarza winien posiadać kandydat do korony polskiej, przeszedł on do wniosków. Kolejno odrzucił tedy trzy kandydatury: moskiewską, francuską (książę Condé) i austriacką (książę Karol Lotaryński), jako niepożyteczne. Za pożyteczną uznaje kandydaturę Filipa, księcia Neuburga, który jako jedyny w pełni odpowiada wszystkim postulowanym zaletom i cechom króla Polski. Już pobieżnie, na samym końcu, odrzuca innych jeszcze kandydatów. O księciu tokańskim pisze „znakomity to wprawdzie książę, ale co ma Włoch – rodak Machiawela, Florentczyk, przyzwyczajony do despotycznych rządów, o skrytym usposobieniu, lubiący wygodne życie – do Polaków mieszkających w zimnym klimacie, mających oparty na wolności ustrój i czyste obyczaje”.

W zakończeniu *Wzorca dowodów* występuje krótki Epilog³⁰. Zawiera on odezwę do Polaków, aby nie zwlekali tylko zdecydowali się na wybór najlepszego kandydata na wakujący tron, to jest Filipa Wilhelma Neuburskiego. Jest on – jak gromko konkluduje nasz wybitny autor – „Polsce, drugiej ojczyźnie z nieba wyznaczony” (*Poloniae alteri patriae, divinitus destinatus*).

V. Uwagi końcowe

Sejm elekcyjny w Warszawie wybrał 19 czerwca 1669 r. królem kandydata polskiego – księcia Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Wybór ten był oznaką protestu średniej szlachty przeciwko magnackim manipulacjom³¹. Wyniesiono na tron Michała Korybuta, dzięki sławie jego ojca Jeremiego Wiśniowieckiego („Jaremy”), jako tego, kto zdolny jest prawdziwie bronić Ojczyzny przez Kozakami, Tatarami, Turkami. Kandydatura księcia Neuburga, przedstawiona na sejmie elekcyjnym przez posła Boineburga, nie zyskała uznania. W takich sprawach jak wybór władcy, nie zawsze logika argumentów rozumowych gra pierwszą rolę. Zbyt często wchodzą w grę najzwyklejsze emocje.

³⁰ G. W. Leibniz, *Wzorzec dowodów...*, s. 125.

³¹ Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983, s. 151-165.

Pośród utworów powstałych w związku z bezkrólewem po abdykacji Jana Kazimierza, a zwłaszcza na tle pism ulotnych, jakie krążyły wówczas po Polsce³², dziełko Leibniza zasługuje na uwagę. Choć pisana była przez człowieka jeszcze bardzo młodego, zadziwia dojrzałością myśli i głębokim podejściem do tematu, znajomością rzeczy. Niemiecki Filozof widział w Polsce państwo, które jako przedmurze Chrześcijaństwa posiadało właściwy dla swego położenia geopolitycznego ustrój. Nie wymagał on – jego zdaniem – zmiany, lecz obrony i umocnienia. Wolności szlachty, ustrój parlamentarny, Leibniz uważał za źródło potęgi tego państwa. Główna jego siła tkwiła w męstwie narodu szlacheckiego i jego zdolności bojowej. Znamienne było wykazywanie powiązania między wolnością narodu politycznego, a wielkością państwa. Polska stanowiła część „cywilizowanego świata”, który potrzebował obrony. Taką rolę Gottfried Leibniz wyznaczał Polsce. Dlatego za tak ważne uważał to, kto w Polsce będzie sprawował władzę. *Toutes proportions gardées*, dostrzegam w tym traktacie niezwykłą aktualność³³.

³² Zob. T. Korzon, *Dole i niedole Jana Sobieskiego 1629-1674*, t. 2, Kraków 1898, s. 127 i n. W skrajnej ocenie tego wybitnego historyka „*Wzór dowodzeń politycznych o elekcji króla polskiego*”, wypłynął nie z popędu filozoficznego lub naukowego, lecz z mętów potocznego życia, z pobudek interesu materialnego. Przyszły autor *Teodycei* przemawiał do Polaków jak dzisiejszy i przedajny publicysta, bluźnierczo powoływał się na sprawy cywilizacji, Europy, chrześcijaństwa, przewrotnie posługiwał się aparatem logiki do macenia pojęć, utrwalenia przesądów i błędów, odurzenia umysłów” (*ibidem*, s. 137).

³³ Na aktualność *Wzorca dowodów politycznych* Leibniza dla spraw polskich zwracał także uwagę anonimowy autor pierwszego przekładu na język polski, który ukazał się w Paryżu w 1843 r. Por. K. Estreicher, *Biblioteka polska XIX stulecia*, t. 1, Kraków 1872, s. 279-280.

Artykuł stanowi zmienioną wersję opracowania ogłoszonego w języku francuskim pt. *L'Etat de Pologne vu par Gottfried Wilhelm Leibniz*, [w:] *Libertés, Pluralisme et Droit. Une Approche Historique. Société d'Histoire du Droit. Actes du Colloque d'Anvers (27-30 mai 1993)*, Publiés sous la direction de H. Van Goethem, L. Waelkens et K. Breugelmans, Bruylant – Bruxelles 1995, s. 137-146.

